

Sygn. akt II AKa 389/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Andruszkiewicz

Sędziowie: SSA Krzysztof Noskowicz (spr.)

SSO del. Marta Gutkowska

Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Bielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy A. C.

po rozpoznaniu w dniu 18 stycznia 2018 r.

sprawy

wnioskodawcy **T. J.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 13 lipca 2017 r., sygn. akt **III Ko 170/16**

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2 w części dotyczącej oddalenia wniosku

o zadośćuczynienie w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz T. J. nadto zadośćuczynienie w kwocie 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych z tytułu dwukrotnego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, o którym mowa w punkcie 1 tiret pierwszy, z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku, zaś w pozostałej części wniosek o zadośćuczynienie oddala,

II. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 w części dotyczącej oddalenia wniosku

o odszkodowanie i przekazuje sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w Bydgoszczy do ponownego rozpoznania,

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Pełnomocnik wnioskodawcy **T. J.** złożył w dniu

w dniu 8.10.2014 roku wniosek o zasądzenie kwoty 250.000 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy w okresie od 22.09.1985 r. do 31.12.1985 r. oraz od dnia 27.05.1985 r. do 13.06.1986 r.

W toku postępowania pełnomocnik wnioskodawcy dokonywał zmian żądania i ostatecznie w piśmie z dnia 25.05.2017 r. (k. 377-381, 386-390), wniósł o zasądzenie na rzecz wnioskodawcy następujących kwot:

- 150.000 zł jako zadośćuczynienia za doznaną krzywdę,
- 11.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w procesie cywilnym (przeciwko K. L.);
- 111.840 zł jako odszkodowania tytułem utraconego wynagrodzenia;
- 319.200 zł tytułem części odsetek ustawowych.

Wnioskodawca T. J. został zatrzymany w dniu 22.09.1985 r. o godzinie 2:15 przez funkcjonariuszy Rejonowego U. (...) w B. w związku z rozlepianiem ulotek nawołujących do bojkotu wyborów do Sejmu. W trakcie zatrzymania został przez jednego z nich uderzony kilkukrotnie pięścią w głowę na skutek czego doznał obrażeń ciała w postaci skrzywienia piramidy i przegrody nosa w prawo ze znaczną deformacją nosa oraz doszło u niego do perforacji błony bębenkowej ucha prawego.

W dniu 23.09.1985 r. postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w B. w sprawie Ds. 28/85 wnioskodawca został tymczasowo aresztowany na okres 2 miesięcy; postawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 282a § 1 k.k. i art. 45 prawa prasowego; w dniu 21.11.1985 r. przedłużono stosowanie tymczasowego aresztowania do dnia 22.12.1985 r., a w dniu 20.12.1985 r. akt oskarżenia został przesłany do Sądu Rejonowego w B..

W dniu 31.12.1985 r. Sąd Rejonowy w B. w sprawie o sygnaturze III K 1398/85 uchylił stosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania i w tym samym dniu wnioskodawca opuścił areszt.

W dniu 21.05.1986 r. Sąd Rejonowy w B. ponownie zastosował wobec T. J. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Wnioskodawca został osadzony w Areszcie Śledczym w B. w dniu 27.05.1986 r. Postanowieniem z dnia 12 czerwca 1986 r. Sąd Wojewódzki w B. uwzględnił zażalenie obrońcy i uchylił zastosowane tymczasowe aresztowanie. Wnioskodawca został zwolniony w dniu 13.06.1986 r.

Postanowieniem z dnia 21.08.1986 r. Sąd Rejonowy w B. umorzył postępowanie wobec wnioskodawcy – na podstawie art. 1, art. 2, art. 12 ust. 1, 2, 3 ustawy z dnia 17.07.1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw (Dz. U nr 26, poz. 126).

Postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 9.12.1993 r. w sprawie III KRN 299/93 po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego uchylono postanowienie Sądu Rejonowego w B. z dnia 21.08.1986 r. w sprawie III K 1398/85 i na podstawie art. 11 pkt 1 k.p.k. umorzono postępowanie wobec wnioskodawcy, wobec ustalenia, że czyn mu zarzucany nie zawiera ustawowych znamion występku z art. 282a § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w B., wyrokiem z dnia 13 lipca 2017 r. w sprawie III Ko 170/16 orzekł następująco:

1) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz T. J. kwotę:

- 39.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikającą z dwukrotnego niesłusznego tymczasowego aresztowania stosowanego wobec niego na mocy postanowienia prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w B. z dnia 23 września 1985 r. w sprawie sygn. akt Ds. 28/85

w okresie od dnia 22 września 1985 r. do dnia 31 grudnia 1985 r. oraz na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w B.z dnia 21 maja 1986 r.

w sprawie sygn. akt III K 1398/85 w okresie od dnia 27 maja 1986 r. do dnia 13 czerwca 1986 r. z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku,

- 2.995,24 zł tytułem odszkodowania w związku z tymczasowym aresztowaniem stosowanym wobec niego na mocy postanowienia prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w B. z dnia 23 września 1985 r. w sprawie sygn. akt Ds. 28/85 w okresie od dnia 22 września 1985 r. do dnia 31 grudnia 1985 r.  
z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

2. w pozostałej części wnioszek oddalił;

3. kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył pełnomocnik wnioskodawcy w części, tj.:

a) w zakresie pkt 1 (pozycja 1) - 111.000 zł, tj. ponad zasądzoną kwotę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 39.000 zł,

b) w zakresie pkt 1 (pozycja 2) - 108.844,76 zł + 319.200,00 zł tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie wynagrodzenia, tj. w zakresie ponad zasądzoną kwotę tytułem odszkodowania w związku z tymczasowym aresztowaniem stosowanym wobec wnioskodawcy, tj. ponad kwotę 2.995,24 zł;

c) w zakresie pkt 2 - w całości;

d) w pkt 3 - w zakresie niezasadzonych na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego.

Na podstawie art. 427 § i art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, tj.:

a) art. 7 k.p.k. poprzez dowolną i wybiórczą, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, iż nie dostarczył on podstaw do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy żądanej kwoty; przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, nierozważenie zebranego materiału w sposób wszechstronny i wywiedzenie błędnych skutków prawnych; błędną ocenę twierdzeń wnioskodawcy oraz błędną ocenę dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, konsekwencją czego było dokonanie przez Sąd I Instancji istotnych ustaleń sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym; nadto błędne przyjęcie, iż zebrany w sprawie obszerny materiał nie daje podstaw do przyjęcia odpowiedzialności Skarbu Państwa w stosunku do wnioskodawcy, co w konsekwencji mogło doprowadzić do naruszenia prawa materialnego, tj. art. 1, 8 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (zwanej dalej „ustawą lutową” – przypis SA);

b) art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie polegające na bezrefleksyjnym, nie w pełni mającym odzwierciedlenie ze stanem prawnym i faktycznym sprawy podaniu uzasadnienia, podczas gdy przepisy te wymagają wskazania faktów, jakie Sąd uznał za udowodnione lub nie, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, nadto wyjaśnienia podstawy prawnej swojej decyzji (przy orzekaniu nie może być pominięta żadna okoliczność, czy chociażby podstawą rozstrzygnięcia nie mogą być okoliczności, które nie zostały ujawnione w sprawie, co uniemożliwia poddanie krytyce zaskarżonego wyroku;

c) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść w zakresie, w jakim Sąd uznał, iż nie ma pewności, iż wnioskodawca nie ukończyłby studiów doktoranckich (nie uzyskałby tytułu doktora, a w niedalekiej przyszłości również tytuł profesora),

2. z daleko posuniętej ostrożności procesowej, naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 1, 8 ustawy lutowej oraz art. 448 k.c., poprzez błędną ich wykładnię i błędne ustalenia, iż skutki tymczasowego aresztowania nie rozciągają się na okres po tymże aresztowaniu (utrata pracy, problemy zdrowotne, niemożliwość zdobycia pracy z powodu „wilczego biletu”, itp.) jak również błędnym ustaleniu, iż „odpowiednia kwota” odpowiada dwukrotności średniego miesięcznego wynagrodzenia za miesiąc pozbawienia wolności, co w konsekwencji doprowadziło do „oddalenia wniosku w pozostałym zakresie”.

W konsekwencji pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz wnioskodawcy żądanej kwoty objętej wnioskiem (po sprecyzowaniu - 420.750 zł), tj. niezasadzoną kwotę 378.754,76 zł;
2. zasądzenie kosztów z tytułu wykonywanej na rzecz wnioskodawcy pomocy prawnej za I i II instancję według norm przepisanych; ewentualnie o:
3. uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Wywiedziona apelacja okazała się częściowo zasadna: skutkowałą zasądzeniem wyższej kwoty zadośćuczynienia, zaś co do żądanego odszkodowania spowodowała uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oddalenia wniosku o odszkodowanie i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Na wstępie trzeba zwrócić uwagę na to, że zastosowanie w apelacji tzw. zarzutów mieszanych nie przyczyniło się do jej przejrzystości, stąd też wymagało to ich uporządkowania. Wypada w związku z tym stwierdzić, że poprzestanie na sformułowaniu zarzutów o charakterze pierwotnym, czego należałoby oczekiwać od jej autora - podmiotu profesjonalnego (art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.k.), byłoby wystarczające. Nieprawidłowe jest w szczególności stawianie zarzutów obrazy prawa materialnego (bez względu na to czy tylko z „daleko posuniętej ostrożności procesowej”), jeśli w istocie kwestionuje się prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych. Istotne jest też rozróżnianie poszczególnych uchybień od ich konsekwencji. Wszystko to wiąże się z postulatem przyjmowania określonej hierarchii zarzutów, w zależności od ich znaczenia nadawanego przez skarżącego dla bytu zaskarżonego wyroku. Kwestie te będą jeszcze sygnalizowane przy omawianiu poszczególnych zarzutów.

W prowadzonych rozważaniach wyjęcia przed nawias wymaga zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie. Skarżący nie ma w tym przypadku racji, ponieważ uwzględnia w tej materii jedynie swoje subiektywne odczucia wynikające z braku akceptacji końcowego rozstrzygnięcia, które zapadło w znacznej mierze nie po jego myśli.

Sąd Apelacyjny po lekturze uzasadnienia stwierdza, że odpowiada ono kryterium zwięzłości określonej w art. 424 § 1 k.p.k., tak co do wskazania, jakie fakty sąd a quo uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.), jak i co do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku (art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.). Nie jest to bynajmniej uzasadnienie bezrefleksyjne, jak utrzymuje to skarżący, bowiem obejmuje ono w zasadzie wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia kwestie i wyjaśnia powody, dla których takie, a nie inne rozstrzygnięcie zostało wydane. Widoczny jest zatem zarówno wysiłek faktotwórczy, związany z obszernością przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, które uwzględniało również wskazania i uwagi sądu odwoławczego co do postępowania ponownego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 2015 r., sygn. akt II AKa 438/15, uchylający wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 14.09.2015 r., sygn. akt III Ko 486/14). Niekwestionowany jest również wysiłek intelektualny: przejrzyste wyłożone poszczególne kwestie są czytelne zarówno dla stron, jak i też stanowią dobry punkt odniesienia dla przeprowadzenia prawidłowej kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku. Podkreślenia wymaga zarazem to, że niepodzielenie przez Sąd Apelacyjny

wszystkich rozważań czy poglądów sądu a quo nie zmienia tej pozytywnej oceny sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Uzasadnienie wyroku może bowiem spełniać wymogi określone w art. 424 k.p.k., co nie oznacza, że przyjęte ustalenia faktyczne i zaprezentowane w nim rozumowanie są prawidłowe (por. wyrok SA w Gdańsku z 29.06.2017 r., II AKa 170/17, LEX nr 2372260).

Nie ma zatem racji skarżący, że sąd a quo pominął jakąkolwiek okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia, natomiast zupełnie inną kwestia jest to, czy dane zagadnienie zostało wszechstronnie wyjaśnione i uargumentowane, a w konsekwencji czy zasługuje na akceptację.

Skarżący słusznie wskazuje, że podstawą rozstrzygnięcia nie mogą być okoliczności, które nie zostały ujawnione w sprawie (co gwołi ścisłości jest bliższe zarzutowi z art. 410 k.p.k.), jednakże zupełnie nie wyjaśnił jakich okoliczności miałyby to in concreto dotyczyć, co zwalnia sąd odwoławczy od szerszego, odrębnego ustosunkowania się do tej kwestii.

Odnosząc się teraz do zarzutów skarżącego dotyczących żądania zasądzenia z tytułu zadośćuczynienia kwoty 111.000,00 zł ponad zasądzoną kwotę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 39.000,00 zł stwierdzić trzeba, że skarżący miał rację tylko częściowo.

Uporządkowując tę grupę zagadnień trzeba jednocześnie wskazać na to, że zarzuty skarżącego pozostają w korelacji z ostatecznym kształtem jego żądania sformułowanego przed sądem pierwszej instancji (k. 377-38, 386-390). Finalnie domagał się on bowiem z tytułu zadośćuczynienia kwoty 150.000 złotych, na którą miały się składać kwoty: 50.000 zł za utratę słuchu, złamany nos oraz dwa wybite zęby, 30.000 zł z tytułu obawy utraty zdrowia i życia oraz 70.000 zł z tytułu rozpadu rodziny (rozwód).

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska sądu a quo, że częściowa utrata słuchu, złamany nos i wybite dwa zęby, to „efekt sposobu zatrzymania wnioskodawcy i dopuszczenia się przez funkcjonariusza publicznego czynu niedozwolonego, a nie wykonania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu jakie zapadło w dniu następnym” (s. 10 uzasadnienia). Sąd Okręgowy

w następnym zdaniu uzasadnienia argumentuje, że przy przyjęciu odmiennego poglądu, gdyby wobec wnioskodawcy po pobiciu go przez funkcjonariusza policji nie doszło następnie do jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania, odpowiedzialność Skarbu Państwa kształtowałaby się tak samo (z art. 417

§ 1 k.c., a sprawcy z art. 415 k.c.). Rzecz jednak w tym, że w realiach sprawy doszło do zatrzymania wnioskodawcy i jego tymczasowego aresztowania.

W przypadku, gdy te środki przymusu okazały się niewątpliwie niesłuszne wchodzi w grę odpowiedzialność Skarbu Państwa z art. 8 ust. 1 i 3 w zw. z art. 11 ust. 1 ustawy lutowej w zw. z art. 552 k.p.k. Trzeba jednocześnie mieć na względzie to, co pozostało poza oglądem Sądu Okręgowego, że stosownie do treści art. 265 k.p.k. okres tymczasowego aresztowania liczy się od dnia zatrzymania. W konsekwencji, mając na uwadze okoliczności sprawy, należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nietrafnie skonstatował, że „w tym trybie nie może podlegać kompensacie krzywda związana nie z wykonaniem niesłusznego tymczasowego aresztowania, a wynikająca z czynu niedozwolonego, którego dopuścił się funkcjonariusz publiczny przed wydaniem decyzji o tymczasowym aresztowaniu wnioskodawcy (s. 10 uzasadnienia).

Jakkolwiek zgodzić trzeba się co do tego, że w omawianym trybie mogą być dochodzone tylko roszczenia związane z samym faktem wykonywania wobec wnioskodawcy postanowienia o tymczasowym aresztowaniu, to jednak w świetle przywołanego przepisu art. 265 k.p.k. nieuprawnione jest postrzeganie przez sąd meriti „faktu tymczasowego aresztowania” jako zdarzenia procesowego, którego byt liczony jest od daty wydania postanowienia o jego zastosowaniu, w sytuacji, gdy poprzedzało go zatrzymanie wnioskodawcy.

W rezultacie nieuprawnione jest wnioskowanie, że na skutek samego faktu tymczasowego aresztowania wnioskodawca nie doznał obrażeń ciała. W tej mierze skarżący argumentuje słusznie.

Sąd Okręgowy wyjaśniając powody zasądzenia na rzecz wnioskodawcy kwoty 39.000 złotych tytułem zadośćuczynienia zasadnie wskazał na to, że

w momencie zatrzymania wnioskodawca był osobą aktywną zawodowo i miał ustabilizowane życie rodzinne, nie przebywał do chwili zatrzymania

w warunkach izolacji więziennej i nie popełnił żadnego czynu o charakterze kryminalnym. Wyraził zatem trafne przekonanie, że zatrzymanie i pozbawienie wolności wnioskodawcy w takich okolicznościach z całą pewnością musiało wiązać się z dużymi cierpieniami (s. 13 uzasadnienia). Oceniając rozmiar tych cierpień nie można jednak abstrahować od niekwestionowanego faktu, że

w trakcie zatrzymania wnioskodawca został uderzony przez jednego

z funkcjonariuszy kilkakrotnie pięścią w głowę na skutek czego doszło do przywołanych obrażeń ciała, w tym perforacji błony bębenka ucha prawego. Nie sposób izolować tego zdarzenia, skoro zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie zarówno od strony faktycznej jak i prawnej tworzyło powiązany ze sobą ciąg procesowych zdarzeń. W konsekwencji nie można pomijać cierpień z tym związanych, skoro niewątpliwie przykre uczucia wiążące się z doznanymi obrażeniami towarzyszyły wnioskodawcy w trakcie trwania tymczasowego aresztowania w rozumieniu art. 265 k.p.k. Zalecono mu m.in. przeprowadzenie operacji na co wnioskodawca nie wyraził zgody. Zdecydowanie świadczy to jednak o tym, że stan jego zdrowia uległ niekorzystnej zmianie, a cierpienia wzmagala świadomość konieczności poddania się przez wnioskodawcę operacji medycznej, co także było sytuacją, której nie oczekiwał. W końcowej fazie pierwszego tymczasowego aresztowania niepewność co do dalszych jego losów wzmagal też fakt, że w sprawie akt oskarżenia został przesłany do sądu. Wprawdzie doszło w dniu 31.12.1985 r. do uchylenia tymczasowego aresztowania, jednakże w związku z doznanymi w trakcie zatrzymania obrażeniami wnioskodawca przebywał na zwolnieniu lekarskim, a następnie

w szpitalu, gdzie przebył operację. W czasie trwania leczenia został w tej samej sprawie ponownie aresztowany i podczas tego drugiego pobytu w Areszcie Śledczym w B. odmawiał przyjmowania posiłków, wskazując na konieczność poddania go leczeniu w warunkach szpitalnych. Niewątpliwa niesłuszność tego ponownego aresztowania wynika już chociażby z treści uzasadnienia tej decyzji Sądu Rejonowego w B. w sprawie III K 1398/85 (k. 19 akt), które jest na tyle kuriozalne, że warto je przytoczyć

w całości: „Oskarżony trzykrotnie nie stawiał się na rozprawy przedkładając na okres wyznaczonych terminów rozpraw zwolnienie lekarskie. Z powyższego wynika, że ww. nieskutecznie leczy się w warunkach wolnościowych co doprowadza niepotrzebnie do przewlekłości postępowania, natomiast w Szpitalu Aresztu Śledczego w B. będzie miał zapewnione leczenie, a sprawa ulegnie zakończeniu”. (...) zastosowania tymczasowego aresztowania w oparciu o taką argumentację została dostrzeżona przez Sąd Wojewódzki w B. który w dniu 12.06.1986 r. uchylił zastosowane tymczasowe aresztowanie. W tych uwarunkowaniach mamy zatem do czynienia z kontynuacją cierpienia wnioskodawcy zapoczątkowanego pierwszym tymczasowym aresztowaniem w tej samej sprawie, co bezsprzecznie wymagało bardziej docieklivego podejścia i wyeksponowania. Nie można bowiem również tych dwóch aresztowań traktować w oderwaniu od siebie. Jest to sytuacja wyjątkowa, nawet jak na czasy, w których wystąpiła. Dlatego też należało podejść do kwestii przyznania wnioskodawcy zadośćuczynienia równie wyjątkowo. Okolicznością, którą należało poczytać na korzyść wnioskodawcy jest z pewnością także i to, że ponowne aresztowanie przerwało proces leczenia i stanowiło dla niego zaskoczenie, skoro swoją nieobecność na rozprawach usprawiedliwiał zwolnieniami lekarskimi, które dwukrotnie były honorowane. Jednocześnie jako zasadne jawi się stwierdzenie autora apelacji, że mamy w tym przypadku do czynienia z aresztowaniem i osadzeniem w celi zamiast

w szpitalu. Ma to niewątpliwie znaczenie dla całościowej oceny rozmiaru wyrządzonej wnioskodawcy krzywdy.

Bezsprzecznie w takich warunkach inaczej przedstawia się kwestia cierpień psychicznych, jak i też przeżywanego stresu, odczuwanego stanu niepewności i obawy o dalsze swoje losy, skoro w krótkim czasie doszło do odnowienia tak przykrych dolegliwości. Niekwestionowane jest przecież to, że krzywda stanowiąca szkodę niemajątkową dotyczy w szczególności sfery psychiki danej osoby i jej przeżyć wewnętrznych. W formie zadośćuczynienia należy ją też zrekompensować jeśli jest związana z naruszeniem nietykalności, prywatności, intymności niesłusznie osadzonego oraz z naruszeniem zdrowia

w postaci cierpień psychicznych związanych z pobytem, w tym i tych, które wiążą się z pogorszeniem stanu zdrowia, również fizycznego, czy nawet samą obawą o możliwość jego pogorszenia z uwagi na warunki izolacji (por. wyrok SA w Gdańsku z 15.09.2016 r., II AKa 249/16, LEX nr 2166492).

Mając to wszystko na uwadze, a także uwzględniając pozostałe okoliczności wskazane przez sąd a quo, tj. że wnioskodawca nie mógł liczyć na właściwe traktowanie przez władze więzienne uwagi na powód osadzenia, brak pełnego kontaktu z najbliższą rodziną (w tym przypadku Sąd Apelacyjny miał nadto na uwadze, że wystąpiło to w dwóch sekwencjach czasowych, w tym jednej świątecznej), a także to, że przebywał w celach z osobami, które były osadzone w związku z popełnionymi czynami o charakterze kryminalnym, uznać należało, że zadośćuczynienie przyznane przez Sąd Okręgowy nie spełniło kryterium kwoty słusznej.

Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w przypadku kwot zadośćuczynienia chodzi właśnie o zasądzanie kwot słusznych, lecz niewygórowanych. Są one wówczas sprawiedliwe. Rzecz jasna, pełnią one funkcję kompensacyjną, stanowiąc ekwiwalent szkody niemajątkowej.

Zarazem trzeba też rozróżniać doświadczane rzeczywiście cierpienia od niezaspokojonych oczekiwań osoby pokrzywdzonej. Podkreślenia wymaga zatem to, że ocena okoliczności, które uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia powinna być dokonywana z punktu widzenia przeciętnego człowieka, a nie ich subiektywnego przeżywania przez osobę represjonowaną. W przypadku wnioskodawcy T. J. brak było podstaw do uwzględnienia w ramach zadośćuczynienia wszystkich przejawów jego działalności opozycyjnej, a jednocześnie nadmiernie subiektywnie okoliczności te były przez niego eksponowane, co znalazło swój wyraz w rzeczywiście wygórowanym wniosku. Intensywność przeżyć należało przy tym oceniać przez pryzmat ówczesnego statusu wnioskodawcy, a nie tylko z perspektywy późniejszej jego działalności życiowej, jak chciałby tego autor apelacji.

Skarżący nie wykazał jednak zaistnienia aż takiej intensywności wszystkich przeżyć, jakiej uwzględnienia domagał się wnioskodawca. Z kolei

w nawiązaniu do obliczeń dokonanych przez Sąd Okręgowy wskazać trzeba na to, że wysokość zadośćuczynienia nie może odnosić się bezpośrednio do statusu materialnego wnioskodawcy, w tym i osiągniętych czy możliwych do osiągnięcia zarobków jako mierników pozwalających na ustalenie tejże wysokości, bo oznaczałoby to uzależnienie zakresu krzywdy i zakresu jej naprawienia od zamożności (zob. postanowienie SN z dnia 22.04.1972 r., I KZ 40/72, OSNKW 1972, nr 9, poz. 144). Co najwyżej możemy mówić o orientacyjnym posiłkowaniu się przywołanymi miernikami.

Nie jest też właściwą metodą, ku czemu pośrednio skłania się skarżący, ponieważ tak argumentuje w uzasadnieniu apelacji, odwołując się do sprawy III Ko 459/14 (wnioskodawcy J. K.), swoiste „przelicytowywanie” rozmiarów krzywd wynagradzanych różnym pokrzywdzonym, a zatem bazowanie nawet na sprawach, w których stan faktyczny wydaje się być porównywalny.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w części dotyczącej oddalenia wniosku o zadośćuczynienie w ten sposób, że zasądził nadto zadośćuczynienie na rzecz wnioskodawcy w kwocie 40.000 złotych ze stosownymi odsetkami ustawowymi, zaś w pozostałej części wniosek o zadośćuczynienie oddalił.

W ten sposób całościowo ujęte zadośćuczynienie należne wnioskodawcy zamyka się w kwocie 79.000 złotych, która jest kwotą słuszną i niewygórowaną. Jednocześnie jest kwotą niemalże odpowiadającą zgłoszonemu w tej mierze żądaniu (50.000 zł + 30.000 zł), proporcjonalną do podzielenia przez Sąd Apelacyjny postawionych w tym zakresie zarzutów.

Natomiast nie ma racji skarżący, domagając się zasądzenia zadośćuczynienia za rozpad rodziny (70.000 zł), bo argumentuje tylko polemicznie. Stanowisko Sądu Okręgowego w tej mierze zasługuje na aprobatę (s. 11-12 uzasadnienia). Sąd ten nie uchybił w tej mierze art. 7 k.p.k. Podkreślić trzeba, że prawidłowa jest ocena zeznań wnioskodawcy, który podał, że

w Australii po upływie roku, tj. od maja 1989 r. pozostawał z żoną w separacji, a do rozwodu doszło po upływie trzech lat (k. 57). Trafnie wskazał sąd a quo, że decyzja o wyjeździe do Australii była wspólną decyzją małżonków, a tam przez niemal 3 lata pozostawali oni w związku małżeńskim. Rozpad małżeństwa

w tym czasie nie może być uznany za okoliczność wynikającą bezpośrednio ze stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania. Nie pozostawał on bowiem w jakimkolwiek związku przyczynowym ze stosowaniem tego

środka zapobiegawczego. Skarżący prowadzi w tej mierze jedynie polemiczne rozważania i nie przedłożył żadnych takich argumentów, które wskazywałyby na to, że rozumowanie sądu a quo jest nieprawidłowe. Z uzasadnienia tego zarzutu w apelacji wnosić należy, że skarżący ujmował skutek w postaci rozpadu małżeństwa słusznie jako proces długotrwały, a zarazem wynikający

z całościowej działalności niepodległościowej wnioskodawcy. Potwierdza to prawidłowość przeprowadzonego przez sąd a quo wnioskowania. Wypada jeszcze przypomnieć ponownie, że nie wszystkie tak szeroko rozumiane skutki działalności niepodległościowej mogą być rekompensowane w omawianym trybie.

W części dotyczącej oddalenia wniosku o odszkodowanie Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę w tym zakresie Sądowi Okręgowemu w B.do ponownego rozpoznania.

Rozważania w tej materii trzeba zacząć od wskazania, że pełnomocnik wnioskodawcy we wzmiankowanym już piśmie (k. 386-390) sprecyzował żądanie odszkodowania w ten sposób, że miały na nie składać się kwoty: 111.840 zł tytułem utraconego wynagrodzenia, 319.200 zł tytułem części ustawowych odsetek i 11.000 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego

w procesie cywilnym przeciwko K. L..

Jakkolwiek wszystkie te kwestie zostały objęte zakresem orzeczenia kasatoryjnego, to jednak Sąd Apelacyjny wyraża zapatrywanie na użytek postępowania ponownego, że prawidłowe są rozważania sądu a quo dotyczące nieuwzględnienia kosztów zastępstwa procesowego w procesie cywilnym przeciwko K. L., gdyż nie jest to szkoda, jaką wnioskodawca poniósł wskutek omawianego tymczasowego aresztowania

(s. 14-15 uzasadnienia). Równie trafnie przedstawiają się rozważania sądu meriti co do żądanej kwoty z tytułu odsetek ustawowych i konstatacja, że odsetki te nie mogą być zasądzone od dnia wyrządzenia szkody (s. 17-18 uzasadnienia).

Odnosnie do niemożności kontynuowania przez wnioskodawcę pracy doktorskiej słuszna jest uwaga sądu meriti, że kwestia ta nie została określona przez wnioskodawcę w ramach sprecyzowania żądania (k. 377-381, 386-390),

a zatem nie wskazano jednoznacznie czy ma to być składnik odszkodowania czy zadośćuczynienia. Z kolei z treści apelacji wnioskować jednak trzeba, że skarżący ujmuje to w kategoriach odszkodowania (lucrum cessans). Tym niemniej Sąd Okręgowy przeprowadził w tej mierze wyczerpujące postępowanie dowodowe, a ocena zebranych dowodów zakończyła się trafną konkluzją, że brak jest jednoznacznych dowodów, które wskazywałyby na to, że jedyną przyczyną nieukończenia pracy doktorskiej było tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy (s. 12-13 uzasadnienia). Nawiązując do twierdzeń skarżącego zawartych w uzasadnieniu apelacji trzeba zauważyć, że niezyskanie przez wnioskodawcę tytułu profesora autor apelacji postrzega we wskazywanej już konwencji jako „poświęcenie przez wnioskodawcę znacznej części młodego życia na walkę, by następne pokolenia mogły korzystać „z owoców jego pracy”, co także nie może być rekompensowane w omawianym trybie. Zwrócić trzeba też uwagę na to, że skarżący nie wykazał, iż w okresie postulowanych

26 miesięcy pozostawania bez pracy wnioskodawca uzyskałby tytuł doktora, skoro z przeprowadzonych dowodów z dokumentów (k. 17, 260, 294-295, 315) nie wynikają przyczyny przerwania i niekontynuowania przez niego pracy doktorskiej. Badając to zagadnienie Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanego przez autora apelacji błędu w ustaleniach faktycznych.

Przywołane w odniesieniu do wskazanych wyżej zagadnień argumenty skarżącego mają zasadniczo charakter polemiczny ze stanowiskiem zajęтым przez sąd meriti. Tym niemniej w ramach postępowania ponownego należy je mieć również na uwadze. Nie można wykluczyć, że kwestie te mogą ostatecznie przedstawiać się inaczej, o ile w szczególności wnioskodawca postąpi stosownie do treści art. 6 k.c., ponieważ to na nim spoczywa ciężar dowodu.

Ponieważ w uzasadnieniu apelacji pojawiła się również kwestia zaboru mienia o wartości 9.750 złotych z tytułu utraconych książek i medali, wskazać trzeba, że Sąd Okręgowy słusznie stwierdził swą niewłaściwość w tym zakresie i przekazał w tej części wniosek T. J. do sądu cywilnego (k. 242).



Wyjaśniając najbardziej istotne powody uchylecia zaskarżonego wyroku w omawianej części trzeba wskazać na to, że przesądziły o tym przede wszystkim słuszne twierdzenia skarżącego, że zasądzona kwota z tytułu utraty wynagrodzenia nie uwzględnia wszystkich wymaganych w tej mierze okoliczności. Jakkolwiek trzeba docenić znaczną wnikliwość sądu a quo

w gromadzeniu dowodów związanych z kształtowaniem się sytuacji majątkowej wnioskodawcy w przyjętym okresie, to jednak przeprowadzone wyliczenie, mimo że w odbiorze zewnętrznym bardzo skrupulatne, pozbawione jest uwzględnienie dodatkowych jeszcze elementów.

Sąd Apelacyjny ma na uwadze to, co pośrednio wiąże się z twierdzeniami skarżącego, a mianowicie, że szkoda wynikająca z dwukrotnego tymczasowego aresztowania powinna być rezultatem całościowego porównania sytuacji majątkowej wnioskodawcy przed oraz po ich (aresztowań) zaistnieniu. Okoliczność ta winna być zatem ujęta kompleksowo.

Sąd Apelacyjny, jak już to wskazywano, jest wprawdzie daleki od zaakceptowania wszystkich wskazanych przez wnioskodawcę i akcentowanych przez skarżącego negatywnych reperkusji w sytuacji majątkowej T. J., to jednak z pewnością ponownego rozważenia wymagają te ustalenia, które rzutowały na sposób określenia wysokości należnego odszkodowania. Chodzi w szczególności o przyjęcie, że gdyby wnioskodawca nie został tymczasowo aresztowany, to i tak nie otrzymywałby wynagrodzenia

z tytułu wykonywania pracy, bowiem zdążył uprzednio wypowiedzieć dotychczasową umowę. Wydaje się jednak zasadne, idąc w ślad za rozumowaniem autora apelacji, że wnioskodawca kontynuowałby jednak zatrudnienie na zbliżonym poziomie, co należało uwzględnić w prowadzonych rozważaniach, a w konsekwencji obliczeniach.

Ma też rację skarżący, gdy wskazuje na nietrafne przyjęcie, że zarobki wnioskodawcy mogłyby osiągnąć pułap odpowiadający co najwyżej 86% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej

w I kwartale 2017 r. Rozważania uczynione w tej materii przez sąd a quo

(s. 18-19 uzasadnienia) są wyrazem przyjętego poglądu. Nie uwzględniają przywołanej przez skarżącego okoliczności ani też nie wyjaśniają dlaczego sąd a quo nie dokonał wymaganego rozliczenia związanego ze zmniejszoną ilością środków do życia, poprzestając na stwierdzeniu, że odszkodowanie należy się ściśle tylko za okresy tymczasowego aresztowania, a właściwie tylko za pierwszy okres. W tym zakresie racje skarżącego przedstawiają się zasadnie, choć z kolei postulowany okres 26 miesięcy pozostawania bez pracy wydaje się być dość długi. Zarazem sąd meriti nie wykazał należyście, z jakich powodów okres ten nie jest do zaakceptowania, przy czym nakłada się na tą argumentację konieczność uwzględnienia wpływu na ograniczone możliwości zarobkowe również pobicia wnioskodawcy w czasie zatrzymania. Kwestia ta winna zatem podlegać ponownemu rozważeniu. Sąd Okręgowy kwestionując przywołany okres 26 miesięcy nie przeprowadził rozważań wskazujących na możliwość przyjęcia innego jeszcze okresu (s. 15-17 uzasadnienia). Trzeba bowiem uwzględnić to, że nie ma normatywnych przeszkód, by odszkodowaniem

i zadośćuczynieniem objąć szkody i krzywdy zaistniałe później, po okresie stosowania środka przymusu, lecz będące w bezpośrednim (normalnym, adekwatnym) związku przyczynowym z niesłusznym zastosowaniem środków zapobiegawczych (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 9.05.2017 r., II AKA 104/17, LEX nr 2416233, (...) -225). Przystaje to jak najbardziej do realiów sprawy, której specyfika wiąże się z dwukrotnie zastosowanym wobec wnioskodawcy tymczasowym aresztowaniem w tej samej sprawie. Wymaga to zatem bardziej wnikliwego podejścia do zaistniałej dwuczasywości tymczasowego aresztowania i jej wpływu na pogorszenie sytuacji majątkowej wnioskodawcy.

W zaistniałej sytuacji istotne jest przypomnienie, że szkodę w takim wypadku stanowi różnica między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby wnioskodawcy nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym, z chwili odzyskania wolności. Właśnie taka wykładnia jest zgodna z określeniem szkody zawartym w art. 361 § 2 k.c. i obejmuje straty poniesione (damnum emergens)

i utracone przez niego korzyści (lucrum cessans). Wykazanie szkody w postaci lucrum cessans z natury rzeczy ma charakter hipotetyczny. Nie sprzeciwia się

to przyjęciu, że szkoda rzeczywiście powstała, jeżeli zostanie udowodnione

tak duże prawdopodobieństwo osiągnięcia korzyści majątkowej przez poszkodowanego, że rozsądnie rzecz oceniając, można stwierdzić, iż poszkodowany na pewno uzyskałby korzyść, gdyby nie wystąpiło zdarzenie, w związku z którym ten skutek był niemożliwy (por. wyrok SN z dnia 8.11.2006 r., II KK 64/06, OSNwSK 2006/1/2112).

Trzeba też pamiętać o tym, że stosowanie art. 322 k.p.c. (miarkowanie szkody) jest dopuszczalne w sytuacji, gdyby ściśle udowodnienie wysokości szkody było niemożliwe lub znacznie utrudnione. Dopóki zatem istnieje możliwość wyliczenia szkody, to taki sposób postępowania ma pierwszeństwo przed stosowaniem art. 322 k.p.c.

Oczywiście zatem przedstawiają się omawiane kwestie jako wymagające wyjaśnienia w postępowaniu ponownym, przy uwzględnieniu, że to na wnioskodawcy ciąży obowiązek wykazania z tego tytułu szkody, zgodnie z art. 6 k.c. (por: wyrok SN z dnia 2.03.2009 r., III KK 317/09, LEX nr 577206).

Naprawiając w postępowaniu ponownym w pierwszej kolejności przytoczone wyżej uchybienia, mając na uwadze wskazania i zapatrywania sądu odwoławczego, sąd ponownie rozpoznający sprawę winien także rozważyć pozostałe kwestie podnoszone przez skarżącego, które jego zdaniem winny być uwzględnione w ramach przyznanego odszkodowania, rozsądnie je przy tym oceniając, tak by wydane w tej mierze rozstrzygnięcie było również sprawiedliwe.

Ze swej strony Sąd Apelacyjny zwraca jeszcze uwagę na to, że zasadnie przedstawia się w realiach sprawy wnioskowanie, iż wpływ na decyzję wnioskodawcy o emigracji do Australii miały nie tyle zdarzenia związane z jego tymczasowym aresztowaniem, lecz przede wszystkim całokształt zdarzeń i okoliczności związanych z jego działalnością niepodległościową i opozycyjną, co skarżący niezmiennie powtarza w swoich wywodach.

W ostatecznym rozrachunku chodzi o zbadanie, w jakim stopniu twierdzenie pełnomocnika wnioskodawcy, że zasądzona kwota 2.995,24 zł złotych (orzeczenie w tym zakresie jest prawomocne) stanowi jedynie ułamek odszkodowania w stosunku do żądanej kwoty 111.840 złotych, a zatem uwzględnia tylko niewielki rzeczywisty uszczerbek w majątku wnioskodawcy powstały na skutek zastosowania wobec niego dwukrotnie tymczasowego aresztowania.

Odnosząc się do kwestii niezasądzenia na rzecz wnioskodawcy kosztów zastępstwa procesowego trzeba wskazać przede wszystkim na to, że nie spełnia wymaganych kryteriów zestawienie oparte o żądanie zasądzenia ich „według norm przepisanych”. Zgodnie z art. 554 § 4 k.p.k. w zw. z art. 8 ust. 3 i art. 13 ustawy lutowej w razie uwzględnienia roszczeń choćby w części wnioskodawcy przysługuje od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego pełnomocnika. Rzecz jednak w tym, że wnioskodawca sformułował nieskuteczne ogólnikowe żądanie - nie określił bowiem ani nie wykazał (udokumentował) jakie rzeczywiście koszty poniósł w związku z ustanowieniem rzeczzonego pełnomocnika. O ile postąpi inaczej, to kwestia zasądzenia ww. kosztów stanie się aktualna.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono w myśl art. 13 ustawy lutowej.